



WAŻNE
zmiany
w przepisach
od 2015 roku.



Farex

NIEZAWODNE KASY DO WARSZTATÓW

www.edatapolska.pl



Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

Adres redakcji:

pl. Nowy Targ 28/14

50-141 Wrocław

tel. 71 715 77 95

faks 71 343 35 41

autonaprawa@technotransfer.pl

www.technotransfer.pl

Numer rachunku bankowego:

03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

Redaktor naczelny:

Marian Kozłowski

m.kozlowski@technotransfer.pl

Sekretarz redakcji:

Bogusława Krzczanowicz

b.krzcjanowicz@technotransfer.pl

Redakcja e-autonaprawa.pl:

Adam Rudziński

a.rudzinski@technotransfer.pl

Stali współpracownicy:

Romuald Gnitecki, Jacek Jabłoński,

Andrzej Kowalewski, Hubert Kwarta,

Zenon Majkut, Ewa Rozpędowska,

Leszek A. Stricker, Tomasz Szulc,

KrzaQ

Marketing i reklama:

Małgorzata Salamaga-Borysenko

tel. 71 733 67 56

m.salamaga@technotransfer.pl

Przemysław Krzczanowicz

tel. 71 715 77 96

p.krzcjanowicz@technotransfer.pl

Prenumerata:

tel. 71 715 77 95

prenumerata@technotransfer.pl

Opracowanie graficzne i skład:

Taurus CD

tel. 71 715 77 98

Wydawca:

Wydawnictwo Technotransfer



Druk i oprawa:

Delta Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:
Contitech, Denso



Kiełbasa

Kiedyś personel sklepów mięsno-wędliniarskich obrażał się na klientów mających śmiałość zapytać o kiełbasę. Każdy mógł przecież sam zauważyć, że nie ma, a skoro widząc, pytał, to pewnie chciał w ten sposób coś insynuować. Teraz sprzedawcy są skłonni kupującym wybaczać niemal wszystko w myśl zasady „klient nasz pan”, nawet jeśli faktycznie niczego kupować nie mają zamiaru, bo nigdy nie wiadomo, czy nie zmienią zdania.

W handlu i usługach grzeczność wręcz przesadna, od uniżonego powitania aż po życzenia „miłego dnia”, tak już spowszedniała, że się przeważnie jej nie dostrzega. Razi najwyżej jej brak lub choćby niedostatek. Dla zwrócenia uwagi klienta, a tym bardziej pozyskania jego lojalności, trzeba dziś czegoś więcej, na przykład nieoczekiwanego rabatu, odroczenia płatności albo przynajmniej jakiegoś gratisowego upominku „od firmy”.

Działania takie uchodzą za niezawodnie skuteczne, gdyż nie docenia się przeważnie związanego z nimi ryzyka, czyli powszechnej i odwiecznej ludzkiej pazerności na wszelką darmość. W ludowej mądrości chyba wszystkich narodów mówią o tym dobitnie rozmaite przysłowia („daj takiemu palec, a chwyci całą rękę”) i baśnie, z których do najbardziej rozpowszechnionych należy ta o złotej rybce obiecującej rybakowi spełnienie trzech dowolnych życzeń w zamian za zwrócenie wolności.

W rosyjskiej wersji tej opowieści spisanej zgrabnie przez samego Puszkina uwolniona rybka pierwszą prośbę uznaje za całkiem uzasadnioną i czyni jej zadość. Drugą, mimo jej znacznie większej skali, również akceptuje, choć już bez zachwyty. Przy trzeciej, zachłannej już ponad granice przyzwoitości, dostaje szata i jak samowładna caryca nie tylko stanowczo odmawia, lecz i równocześnie anuluje wszystkie wcześniejsze korzyści uzyskane przez rybaka i jego żonę.

Polska baśń o bardzo podobnej intrydze nie każe ocalonej rybce łamać raz danego słowa. Nie jest to do niczego potrzebne, gdyż bohaterowie – mieszkańcy biednej rybackiej chaty, za swój brak umiaru w roszczeniach i wzajemnej zgody ukarali się sami.

Wrócił rybak z połowu i opowiedział o swej niezwykłej przygodzie ze złotą rybką. Żona podekscytowana nagłą szansą wzbogacenia pyta:

– Czego zażądamy? Mąż na to, że jemu to się marzy gorąca kiełbasa. W tym momencie na stole pojawił się półmisek z wielkim, apetycznie parującym pętem.

– O ty durniu! Złota i diamentów mogłeś się domagać, wspaniałego pałacu, bogatego królestwa! A niech ci się ta kiełbasa do nosa przyczepi!

Jak powiedziała, tak się i stało, jako że rybka zgodnie z obietnicą spełniała wszystkie życzenia małżonków, nie oceniając ich treści.

Rybak z kiełbasą u nosa wyglądał tak paskudnie, że wstyd by mu było pokazać się sąsiadom. Na szczęście pozostało jeszcze jedno niewykorzystane życzenie i dzięki niemu wszystko wróciło do pierwotnego stanu.

Marian Kozłowski

Marian Kozłowski